

Cetwiński, Marek

"Kosmologia i psychologia Witelona",
Jerzy Burchardt,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1991 :
[recenzja]

Medycyna Nowożytna 1/1, 130-133

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jako tom XXX „*Studia Copernicana*” ukazała się kolejna rozprawa Jerzego Burchardta dotycząca życia i dzieła Witelona. Badacz ten – jak wynika z przedmowy do omawianej książki – pracuje obecnie nad „ustaleniem wzajemnych filiacji i związków zachowanych rękopisów dzieła Witelona”¹. W autorskim zamyśle przeto daleko jeszcze do pełnego ujęcia witełońskiej tematyki. Dodać należy także – jak sądzę – i to jeszcze, że dotychczasowe badania nad biografią Witelona dalekie są jeszcze od stanu zadowalającego krytycznego historyka.

O Witelonie wiemy niewiele więcej niż to, co sam o sobie napisał. Wiemy więc, że był kanonikiem wrocławskim i w 1275 r. otrzymał prebendę w Żórawinie². W „*Perspektywie*” przedstawił się jako „Witelo, filius Thuringorum et Polonorum”, co sugeruje pochodzenie z rodziny przybyłych na Śląsk kolonistów z Turyn-gii³. Utrzymuje się powszechna opinia o polskiej matce Witelona pochodzącej – zdaniem Burchardta – „z rycerskiego gniazda w Borowie pod Jaworem”⁴. Hipoteza ta zdaje się być wynikiem zbyt intensywnej interpretacji podstawy źródłowej⁵. Podobnie zresztą jak łączenie wszelkich wzmianek czeskich i niemieckich o osobie (osobach?) jakiegoś Witelona z otoczenia Przemysła Ottokara i Rudolfa z naszym filozofem⁶. Nie wydaje się bowiem zbyt śmiałym przypuszczenie, że autor „*Perspektywy*” nie był jedynym, nawet na Śląsku, człowiekiem noszącym imię Witelo⁷. Właśnie z tych choćby powodów trudno uznać podaną przez Burchardta biografię Witelona za coś więcej niż zbiór hipotez.

Jerzy Burchardt unika polemiki ze swymi poprzednikami. Wprost przeciwnie. Do ich domysłów i hipotez dodaje swoje tworząc w ten sposób obfitującą w szczegóły, ale niestety niekryty-

¹ P. Czartoryski, *Przedmowa*, [w:] J. Burchardt, *Kosmologia i psychologia Witelona*, Wrocław 1991, s. 1.

² Druk stosownego dokumentu: J. Burchardt, *Związki Witelona z Wrocławiem*, „*Sobótka*”, t. 29, 1974, s. 455–456. Wieś nosi dziś nazwę Wilkowice.

³ Szerzej o biografii Witelona zob. J. Burchardt, *Witelo, filosofo della natura del XIII sec. Una biografia*, Wrocław 1984, gdzie też dalsza literatura.

⁴ J. Burchardt, *Kosmologia...*, s. 21.

⁵ Nie można przecież wykluczyć, iż zwrot „*filius Thuringorum et Polonorum*” ma wartość metafory tylko, zaznaczenia geograficznego a nie etnicznego pochodzenia. Witelo konsekwentnie za swój kraj uznaje Polskę. W tym sensie był także synem „*Polonorum*”.

⁶ Por. Burchardt, *Witelo...*, s. 79 nn., gdzie dokumenty z jakimś Witelonem jako świadkiem bez bliższych określeń jednak.

⁷ *Schlesische Regesten*, nr 2801 z 1304 r., gdzie kleryk Witelo z „N.”; nr 3217 z 15 VIII 1311 r. kanonik glogowski Jan i Mikołaj „*Witlonis*”.

czną, biografię swego bohatera. Możliwe, iż postępowanie takie wynika z przekonania, że celem badań historycznych jest prawdopodobieństwo tylko a nie bezsprzeczna prawda wypadków dziejowych. Jest też, zdaje się, w postępowaniu tym wiara w stały postęp badań przy nieziennej metodologii.

Podstawowym pytaniem na jakie powinny odpowiedzieć badania nad myślą Witelona jest chyba to dotyczące wpływu tego uczonego na – jak to określa Clive Staples Lewis – Model Świata⁸. Autorami, którym średniowieczny Model zawdzięcza najwięcej byli Chalcydiusz, Makrobiusz, Pseudo-Donizy i Boecjusz⁹. Witelo w swych dziełach milczy tylko o Makrobiuszu a oprócz pozostałej trójki cytuje nadto Arystotelesa, Galena, Alhazena, Awerroesa, Awicennę, Grzegorza Wielkiego, Dekrety i Pismo Święte. Był więc Witelo erudytą przyzwoitym. Wypada natomiast zgodzić się z Burchardtem, że „oryginalne poglądy własne są jednak u Witelona rzadkie”¹⁰. Uzależnienie Witelona od cytowanych przez niego autorów jest tak wielkie, że sądzi się nawet niekiedy, że jego „Perspektywa” jest tylko tłumaczeniem arabskiego oryginału¹¹. Był więc, używając współczesnych terminów, raczej popularyzatorem niż twórcą wiedzy.

Witelo wpisał się w średniowieczny Model głównie jako zwolennik, jak określał to Klemens Baeumker, „metafizyki światła”, kierunku wywodzącego się od Pseudo-Dionizego¹². Wydaje się, że Jerzy Burchardt zdecydowanie zbyt mało miejsca poświęca właśnie zależnościom myśli Witelona od dzieł rzekomego Areopagity. Pseudo-Dionizy był nader popularny wśród uczonych współczesnych Witelonowi. I tak Robert Grosseteste, od niego też czerpał Witelo, w 1253 roku przetłumaczył wszystkie znane mu dzieła Pseudo-Dionizego, zaś św. Tomasz z Akwinu cytuje je w 1702 miejscach¹³. Bóg dla tych uczonych to, jak dla Pseudo-Dionizego, Ojciec Światłości. Punktem wyjścia owego poglądu jest List św. Jakuba Apostoła (1, 17): „Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępuje z góry, od Ojca Światłości, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności”. Jeśli Witelo odwołuje się do uczonych niechrześcijańskich, to w taki tylko sposób, aby uzasadnić słowa z owego listu Apostoła. Wniosek Burcharda zatem jakoby Witelońskie poglądy kosmologiczne pierwszej fazy (pisanie listu do Ludwika ze Lwówka – M.C.) były

⁸ C. S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, Warszawa 1986, *passim*.

⁹ *Ibid.*, s. 41–69.

¹⁰ Burchardt, *Kosmologia...*, s. 196.

¹¹ Witelo – *matematyk, fizyk, filozof*, pod red. J. Trzynadlowskiego, Wrocław 1979, gdzie szerzej o dziejach problemu witelońskiego.

niechrześcijańskie i niebiblijne, ale stanowiły wyraz zmodyfikowanej recepcji myśli Awicenny wydaje się niesłuszny.

Nie pozostaje w sprzeczności z chrześcijaństwem pogląd Witelona o Lucyferze jako pierwszej stworzonej przez Boga niebieskiej inteligencji. Przekonany był o tym sam Witelo¹⁴. Wzorem Pseudo-Dionizego interpretował on opowieść o upadku Lucyfera symbolicznie i przeciwstawiał jej te miejsca Pisma, które, jak sądził, należało rozumieć dosłownie. Uczynienie z Lucyfera pierwszej inteligencji niebiańskiej świadczy też, podobnie jak wywód o pochodzeniu nazwy demonów od greckiego wyrazu odznaczającego „wiedzę”¹⁵, o stosowaniu przez Witelona powszechnej w średniowieczu metody etymologicznej. Był więc przekonany, że istota rzeczy tkwi w jej nazwie. Nic tedy dziwnego, że Lucyfer to dlań „niosący światło” a demon to istota rozumna. Pseudo-Dionizy stwierdza zresztą wyraźnie, że „Szatani sami nie są źli ze swej natury”¹⁶. Sympatia dla Lucyfera nie upoważnia zatem do uznania kosmologii Witelona za „niebiblijną i niechrześcijańską”. Nie kolidowały też z chrześcijaństwem poglądy Witelona na temat demonów. Są one zresztą skróconą i nieco zmienioną wersją wykładu Chalcydiusza a sam fakt, że Witelo nazywa je „longaevi” wskazuje, że dzielił się tu ze śląskim adresatem powszechnymi na Zachodzie przekonaniem na temat, jak zwie je literatura, „Wysokich Elfów”¹⁷. Na marginesie wspomnieć można, pominięty przez Burchardta, fakt znajomości – niektórych przynajmniej utworów z cyklu arturiańskiego. Świadectwem tej znajomości jest aluzja do narodzenia się czarodzieja Merlina ze związku dziewicy z „diabłem”¹⁸. Pierwszy to ślad tak wyraźny świadczący o znajomości rycerskich romansów na Śląsku.

Poglądy Witelona tkwiły mocno, także w wydzielonej przez Burchardta „pierwszej fazie”, w biblijnym i chrześcijańskim obrazie świata. Religijna była też motywacja badań nad optyką – wszak jeden z rozdziałów komentarzy do „Timajosa” Platona autorstwa Chalcydiusza mówi o pożytku wzroku i słuchu. Pożytek to ten, że wzrok płodzi filozofię a „żaden człowiek nie szukałby Boga ani nie wznosił się do pobożności, gdyby wpierw nie zoba-

¹² E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1966, s. 256.

¹³ E. Bulhak, *Wstęp*, [w:] *Dzieła świętego Diontyjusza Areopagity*, Kraków 1932, s. CLII.

¹⁴ Por. J. Burchardt, *List Witelona do Ludwika we Lwówku Śląskim*, Wrocław 1979, s. 168–169, gdzie tekst źródła, zwłaszcza wiersze 308 nn.

¹⁵ *Ibid.*, s. 168 w. 329.

¹⁶ *Dzieła świętego Diontyjusza...*, s. 52.

¹⁷ Lewis, *op.cit.*, s. 89 nn.

¹⁸ *List Witelona...*, s. 174, w. 563–564.

czył nieba i gwiazd"¹⁹. Witelo nie był, słusznie zaznacza Bur-
chartd, teologiem. Był jednak uczonym bezwzględnie uznającym
teologię za wiedzę stojącą wyżej niż nauka. Ta ostatnia nigdy w
jego pracach nie przeczy pierwszej. Witelo nie kwestionował uz-
nanego w średniowieczu Modelu. Najwyżej upraszczał go dla
potrzeb swych śląskich znajomych.

Marek Cetwiński

Wrocław

¹⁹ Lewis, *op.cit.*, s. 47.